

William J. Hoye, *Die mystische Theologie des Nicolaus Cusanus*, Wyd. Herder, Freiburg im Breisgau 2004, ss. 202

Czasy współczesna naznaczone racjonalnością spowodowały lawinowy postęp techniczny niemal we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia. Dzięki komputerom, dla których ważna jest tylko liczba, otrzymujemy rozmaite zestawienia faktów i wielość statystyk, które łatwo można interpretować i nimi ingerować w życie pojedynczych ludzi i całych społeczeństw. Ta fascynacja liczbą, która rządzi światem i jest najbardziej przekonująca, jednakże często powoduje frustrację myślącego człowieka, który dzisiaj często ucieka w irracjonalizm, a z nim, wydaje się, że jest powiązana mistyka. W prostym rozumieniu mistyka może oznaczać pogłębione życie religijne człowieka. Ale dla człowieka reflektującego rzeczywistość na wyższym poziomie intelektualnym mistyka będzie stanowiła bardziej spekulatywne doświadczenie Boga w Jego istnieniu, a samo doświadczenie mistyczne nie będzie polegało na kontemplacji, ale na wizji Boga.

Jest wiele odmian mistyki i jest wiele szczegółowych opracowań tego tematu, a wśród nich monografia Williama Hoye poświęcona mistycznej teologii Mikołaja z Kuzy.

W zalecanej przez Mikołaja z Kuzy – jednego z największych myślicieli XV wieku – mistyce zasadniczą rolę odgrywa wizja, pragnienie widzenia Boga. Aby Boga mistycznie zobaczyć, winniśmy usprawnić nasz intelekt, albowiem tylko w wizji intelektualnej można osiągnąć to, co jest nieprzystępne. Te trzy są najważniejsze: mistyka, wizja i kontemplacja, a w nich główną rolę ma intelekt. Mikołaj z Kuzy akcentując *visio* a nie *affectio*, wchodzi w nurt mistyki, według której człowieka wyraża intelekt, jako podmiot poznania Boga, a nie uczucie umożliwiające jedynie przeżycie, doświadczenie Boga. Przeżycie, które czegoś dotyczy, najczęściej jest bezprzedmiotowe, a przecież przedmiotem przeżycia mistycznego jest Bóg, który może być bezpośrednio doświadczany jedynie przez intelekt człowieka. Dyskusyjna jest kwestia, co lepiej: widzieć czy przeżywać. Mojżesz prosił Boga, aby mógł Go zobaczyć, ale spotkał się z odmową: Boga nie można zobaczyć i zostać żywym, Bóg pozwolił mu tylko siebie doświadczyć (s. 35). Podobnie u św. Pawła, który coś widział, ale nie potrafił nawet tego wypowiedzieć, coś więcej niż samo doświadczenie czy przeżycie (s. 36). *Visio* jest bezpośrednim widzeniem Boga. Jednakże inaczej spełnia się w doświadczeniu mistycznym, w widzeniach prywatnych albo w widzeniu uszczęśliwiającym jako *visio beatifica*. *Visio* dostępna nam tutaj na ziemi, w naszym codziennym życiu, nie jest *visio beatifica*, bowiem nie mamy tu jeszcze nowej władzy poznawczej zwanej *lumen gloriae*, którą otrzymamy dopiero po śmierci. *Visio* dzieje się niekiedy przez obrazy i pojęcia odbierane za pośrednictwem zmysłów. Ale nie jest to jeszcze doświadczenie mi-

styczne. W takim bowiem doświadczeniu jest widzenie Boga wewnętrzne, nagłe, krótkotrwałe, nie przygotowane przez nas, bezobrazowe i bezpojęciowe, bezpośrednie i polegające na biernym odbiorze Boga jako istnienia przez nasz intelekt. Życie mistyczne jest dla Kuzańczyka, podobnie jak dla św. Bonawentury, zespołem relacji istnieniowych, łączących Boga z człowiekiem, jest sposobem odbierania Boga i odbieraniem i widzeniem Osób Trójcy Świętej. Jest to doznanie Boga przez intelekt. Mikołaj z Kuzy w swoim dziele *De visione Dei* pisze, że Bóg może być w pełni poznany (widziany) tylko jako troisty. Ale w jaki sposób Bóg może być w pełni poznany tylko jako troisty? Podkreśla, że widzenie Osób Trójcy Świętej jest doskonałym widzeniem Boga. To widzenie Boga jako Trzech Osób wyraża w pojęciach i rozumowaniach. Jednakże zawsze w Bogu odnajduje człowiek nieskończony Absolut wobec którego nie można znaleźć właściwych proporcji. Nawet skończone największe jest niczym wobec nieskończonego i nie ma tu żadnych proporcji czy analogii. Kolejnym wątkiem w teologii mistycznej Mikołaja z Kuzy jest problem Boga jako całkowicie innego od tego, co jest. Motyw kilka stuleci później mocno filozoficznie eksploatowany przez Rudolfa Otto i Mircea Eliadego w ich koncepcji Boga objawiającego się jako *sacrum*. Ten Bóg, będąc Stwórcą świata i człowieka, stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie, aby człowiek poczuł boskość swego życia, należycie odczytał godność, jaką otrzymał od Boga, i jakoś, na miarę swoich możliwości jednoczył się z Bogiem.

Monograficzna praca Williamia Hoya jest dociekliwym wnikaniem w sposób myślenia XV-wiecznego filozofa, przypatrywaniem się aparatowi naukowemu, jakim posługiwał się ów myśliciel, i próbą reinterpretacji jego spekulacji myślowych na warsztat współczesnego teologa, który w starych ideach z pogranicza Średniowiecza i Renesansu może znajdować wciąż niekończące się inspiracje własne.

ks. Andrzej Małachowski